PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 7 listopada 1932 r. Nr. 255

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Berliner Tageblatt 5.XI, w koresp. z Warszawy, nawiązując do oświadczenia p. min. Becka co do utrzymania dotychczasowej linji zagranicznej polityki Polski pisze, iż odpowiada to zupełnie rzeczywistości, gdyż nie można tu było oczekiwać zasadniczych zmian; kierunek tej polityki zależy bowiem od geopolitycznej sytuacji Polski. Mimo to autor nie wyłącza możliwości daleko idących zmian. Szczególnie chodzi tu o stanowisko Polski co do Francji i Rumunji; korespondent uważa, że jest wątpliwe, ażeby Polska pomimo sojuszu w dalszym ciągu poddawała się wpływom tych państw, gdyż min. Beck, a zresztą i marsz. Piłsudski uchodzą za ostrych zwolenników wyemancypowania się z opieki francuskiej. Min. Zaleskiego uważano za zwolennika ścisłej przyjaźni z Francją, która naturalnie starała się punkt ciężkości polskiej polityki zagranicznej przenosić do Paryża. Korespondent konkluduje: „Jak z tego widać, wszystko może ulec zmianie, a przecież zasadnicza linja pozostanie ta sama".

Le Journal 5.XI, w art. wst. oddaje hołd zasługom ministra Zaleskiego, który w ciągu swego urzędowania potrafił nadać ciągłość polityce zagranicznej Polski, i utrzymać ją, mimo bardzo ciężkich warunków, na drodze pokojowej, czem zyskał sobie uznanie Ligi Narodów i przyczynił się do triumfalnego wyboru Polski do Rady Ligi. Dziennik wyraża dalej uznanie min. Zaleskiemu za to, iż był szczerym i pewnym przyjacielem Francji. Następca jego — minister Beck zasługuje ze wszech miar na zaufanie, które znajdzie zapewne uzasadnienie w jego postępowaniu. Min. Beck jest osobistością, którą marszałek Piłsudski darzy całem swem zaufaniem; obejmuje on nowe swe funkcje z odwagą cechującą ludzi młodych. Ogromna odpowiedzialność, jaką wziął na siebie, będzie o tyle lżejszą, o ile za przykładem swego poprzednika, zechce on pielęgnować dawne sojusze Polski, będące najpewniejszą gwarancją bezpieczeństwa, a nawet samego istnienia Polski.

L'Echo de Paris 5.XI, w korespondencji z Warszawy (Ag. Sud-Est) twierdzi, iż mimo oficjalnego umotywowania ustąpienia min. Zaleskiego względami na zachwiane zdrowie, koła wtajemniczone wiedzą rzekomo, iż przyczyna tej zmiany jest natury politycznej. Minister Zaleski powziął decyzję ustąpienia, — jak twierdzi dziennik, — po konferencji odbytej z min. Beckiem w obecności marsz. Piłsudskiego. Przedmiotem tej konferencji miał być sowiecko - polski i sowiecko - rumuński pakt nieagresji. Dziennik dodaje, że ostatniemi czasy polityka zagraniczna Polski weszła na tory większej swobody ruchów, co wydawać się może napozór korzystniejsze, lecz co w rezultacie może spowodować odosobnienie Rzeczypospolitej Polskiej. Widząc to, min. Zaleski — zwolennik utrzymania zawartych przez Polskę sojuszów, które dały Polsce możność wzmocnienia swego stanowiska w świecie, wolał wycofać się.

The Daily Telegraph 4.XI, pisze, że min. Zaleski, który ustąpił „w dość tajemniczych okolicznościach", nie jest osobą nieznaną na gruncie londyńskim. Autor przypomina, że min. Zaleski bawił przed rokiem w Londynie, gdzie jego umiarkowane poglądy wywarły b. dobre wrażenie. Autor przypomina, że gdy przeważająca liczba stolic europejskich wyrażała obawy z powodu wzrostu hitleryzmu w Niemczech, min Zaleski nie podzielał tych panicznych obaw, uważając że „hitleryzm" bądź „wytrzeźwieje", bądź też „zaniknie". Był on raczej zaniepokojony możliwością powrotu starego régime'u.

The Manchester Guardian 4.XI, w koresp. z Paryża pisze, że ustąpienie min. Zaleskiego wywołało pewne zdziwienie w dobrze poinformowanych kołach francuskich. Chociaż utrzymuje się tu, że ustą-

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

[illegible]

[illegible]

[illegible] które dały Polsce możność wzmocnienia swego stanowiska w świecie, wolał wycofać się.

The Daily Telegraph 4.XI. pisze, że min. Zaleski, który ustąpił „w ciszę [illegible]”, nie jest osobą szeroko znaną na gruncie londyńskim. Autor przypomina, że min. Zaleski bawił przed rokiem w Londynie, gdzie jego umiarkowane poglądy wywarły b. dobre wrażenie. Autor przypomina, że gdy przerażona liczba stolic europejskich wyraziła obawy z powodu wzrostu hitleryzmu w Niemczech, min. Zaleski nie podzielał tych panicznych obaw, uważając że „hitleryzm” bądź „wytrzeźwieje”, bądź też „zaniknie”. Był on raczej zaniepokojony możliwością powrotu starego reżimu.

The Manchester Guardian 4.XI. w koresp. z Paryża pisze, że ustąpienie min. Zaleskiego wywołało pewne zdziwienie w dobrze poinformowanych kołach francuskich. Chociaż utrzymuje się tu, że usta-

[illegible] Francja, która naturalnie pragnęła się punkt ciężkości polskiej polityki zagranicznej przenosić do [illegible]. Korespondent konkluduje: Jak z tego widać, wszystko może ulec zmianie, a przecież zasadnicza linja pozostanie ta sama.

La Journal 5.XI, w art. wst. oddaje hołd [illegible] ministra Zaleskiego, który w ciągu swego urzędowania potrafił nadać ciągłość polityce zagranicznej Polski i utrzymać ją mimo bardzo ciężkich warunków na drodze pokojowej, czem zyskał sobie uznanie Ligi Narodów i przyczynił się do wyboru Polski do Rady Ligi. Dziennik wyraża dalej uznanie min. Zaleskiemu za to, że był szczerym i pewnym przyjacielem Francji. Następca jego — minister Beck zasługuje ze wszech miar na zaufanie, które znajdzie zapewne uzasadnienie w jego postępowaniu. Min. Beck jest osobistością, którą marszałek Piłsudski darzy całem swem zaufaniem; obejmuje on nowe swe funkcje z odwagą cechującą ludzi młodych. Ogromną odpowiedzialność, jaką wziął na siebie, będzie o tyle łatwiej, o ile za przykładem swego

pienie nie pociągnie za sobą zmian w zagranicznej polityce Polski, to jednak wyrażany jest żal, ponieważ min. Zaleski uważany jest we Francji za ogniwo pomiędzy Francją i Polską, dalej za znawcę w sprawach międzynarodowych, oraz za człowieka, który w daleko większym stopniu, niż kto inny, zdobył dla swego kraju préstige w Lidze Narodów.

Koresp. wskazuje, że jest trudno nie łączyć sprawy ustąpienia min. Zaleskiego ze sprawą rokowań rumuńsko - sowieckich. Wahania Titulescu w sprawie paktu z Sowietami stworzyły niespodziewany impas i min. Zaleski był przeciwny ratyfikacji polsko - sowieckiego paktu, dopóki żądania Rumunji, wysuwane jako warunek podpisania paktu, nie zostaną uwzględnione przez Sowiety. Marsz. Piłsudski i płk. Beck byli podobno przeciwni czekaniu lub też udzielaniu poparcia Rumunji, pragnąc wprowadzić bez zwłoki w życie swą ideę polsko - sowieckiego zbliżenia.

The Times 4.XI. Kor. z Paryża pisze, że decyzja ministra Zaleskiego podania się do dymisji była wielką niespodzianką dla francuskich kół politycznych. Wobec oświadczenia min. Zaleskiego o powodach jego ustąpienia, nie szuka się tu innych. Wyrażana jest jednak nadzieja, iż marszałek Piłsudski, który dotychczas rządził Polską jako quasi — konstytucyjny dyktator i nadal nie odstąpi od polityki min. Zaleskiego, która jest podstawą zaufania do Polski, jako zwolenniczki międzynarodowej współpracy.

Prager Presse 5.XI, w koresp. z Warszawy omawia ustąpienie min. Zaleskiego i podnosi, że dla kół politycznych dymisja ta była niespodzianką, gdyż na terenie zagranicznym mógł się min. Zaleski pochlubić pewnemi sukcesami. Dziennik przypuszcza, że pomimo różnych pogłosek głównie powodem dymisji mogło być wytworzenie się z powodu paktu nieagresji z Rosją nowego położenia w stosunkach polsko - rumuńskich. Mniej przekonywujące są te powody, jakie podaje prasa opozycyjna, która chce przypisać tę dymisję jakoby ochłodzeniu się stosunków polsko - francuskich.

Neue Zürcher Zeitung 3.XI, w korespondencji z Warszawy, nawiązując do ustąpienia p. min. Zaleskiego, zaznacza, że było ono niespodzianką. Dziennik stwierdza, że p. min. Zaleski był jedynym polskim mężem stanu piastującym bez przerwy swój urząd od czasu przewrotu majowego. Międzynarodowe znaczenie Polski w ciągu tego okresu czasu bardzo się podniosło. Min. Zaleski swą spokojną i zrównoważoną polityką, jak również osobistemi zaletami, zjednał sobie dużo przyjaciół tak w Polsce jak i zagranicą. Nawet opozycyjne partje zachowywały wobec niego „przychylną neutralność", pomimo, że nie zapierał się nigdy swej przynależności do stronników marszałka Piłsudskiego. Jednym z ostatnich sukcesów Zaleskiego było doprowadzenie do skutku paktu nieagresji z Sowietami. „N. Zürcher Ztg." w d. c. charakteryzuje nowego minstra spraw zagranicznych p. pułkownika Becka, zaznaczając, że należy on do najbliższych współpracowników marsz. Piłsudskiego; koresp. pisze dalej, że płk. Beck jest dobrze obznajmiony z zagraniczną polityką, gdyż już jako podsekretarz stanu miał sobie powierzane odpowiedzialne misje na zachodzie i na Bałkanach, a poprzednio jako czynny oficer był attaché wojskowym przy polskich zagranicznych placówkach.

Neue Zürcher Zeitung 3.XI, w korespondencji z Berlina notuje wrażenie, jakie tu wywołało ustąpienie min. Zaleskiego.

Lietuvos Žinios 4.X, w koresp. z Warszawy, nawiązującej do zmiany na stanowisku ministra spraw zagr. Polski, podkreśla, że w politycznych kołach polskich sądzą, iż min. Beck zachowa w polityce zagr. dotychczasowy konsekwentny kierunek, prowadzony w ciągu 7 lat przez jego poprzednika.

Lietuvos Aidas 4.XI, zamieszcza koresp. ag. „Elta" z Paryża, p. n. „Po ustąpieniu Zaleskiego polityka zagraniczna wejdzie w aktywną fazę". Dziennik streszcza tu głosy prasy francuskiej o dymisji min. Zaleskiego i mianowaniu min. Becka. Dziennik litewski uwypukla tę cześć artykułu „Le Populaire", w której zaznaczono, że min. Beck może spowodować nieporozumienie Polski z Litwą i z Rosją sowiecką.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Zürcher Zeitung 6.XI, donosi o odroczeniu, na miesiąc sesji Sejmu po pierwszem czytaniu budżetu. Dziennik zaznacza, że wywołało zdziwienie w kołach politycznych niepostawienie przez opozycyjne partje demonstracyjnego wniosku o votum nieufności, jak to zwykle czyniły one podczas sesyj budżetowych.

Prager Presse 4.XI, w koresp. z Warszawy podając przebieg posiedzenia Sejmu i treść przemówienia min. Zawadzkiego, zapowiada, że po zakończeniu debaty opozycja zamierza zgłosić wniosek o votum nieufności dla rządu.

Deutsche Allg. Ztg. 6.XI, pisze, że sprawa zasądzonych już przez dwie instancje harcerzy niemieckich z Bydgoszczy znalazła się obecnie przed sądem apelacyjnym w Poznaniu. Dziennik podkreśla, że wyroki na tych harcerzy dowodzą, iż członków mniejszości niemieckiej traktuje się w Polsce jako ludzi niższej klasy. Dziennik zapytuje, czy teraz Sąd Apelacyjny zdobędzie się na to, aby „o niewinnych orzec, że są niewinni".

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Tageszeitung 6.XI, pisze, że w Berlinie odbyło się zebranie Zw. Gdańszczan w Niemczech, na którem omawiano położenie Gdańska i dowodzono, że on staje się już dla Polski zbyteczny, ponieważ Gdynia może obsłużyć wszystkie polskie transporty. Gdańsk znajduje się w przededniu upadku, a dowodzą tego takie fakty, jak nawiązanie komunikacji państw zamorskich z Gdynią i urządzenie w niej głównych składów węgla przez koncerny górnośląskie.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 5.X, zamieszcza p. n. „Rzadka informacja o Litwie w prasie polskiej" obszerne streszczenie artykułu o Litwie Władysława Mergela, zamieszczonego w „Świecie" z dn. 15 ub. m. Dziennik litewski podkreśla kilkakrotnie wielkie zadowolenie z powodu tego artykułu dziennikarza polskiego, który — jak pisze dziennik — „wyniósł ze swego pobytu na Litwie objektywne wrażenia". „Lietuvos Aidas" szczególnie uwypukla te momenty artykułu „Świata", w których mowa jest o tendencyjnem informowaniu prasy polskiej o Litwie i w których wytyka się tej prasie mylność poglądu, wg. którego, Litwa jakoby była tworem sowiecko-niemieckim. O art. „Świata" pisze dziennik w d. c.: „Takie informowanie czytelników polskich o Litwie — niewątpliwie jest pierwszem w prasie polskiej i stanowi pierwszą dla nas zgoła nieoczekiwaną niespodziankę". W d. c. „Liet. Aidas"

podkreśla uwypuklenie przez autora polskiego mylności szerzonego w Polsce poglądu, że tylko rząd litewski jest przeciwny porozumieniu z Polską i że to porozumienie nastąpi z chwilą, gdy lud litewski przejrzy. Dziennik litewski wyraża szczególne zadowolenie z powodu sprostowania przez p. Mergela „obydwóch polskich bajek" i pisze: „Takie trzeźwe i tak wyraźnie skreślone myśli w prasie polskiej są naprawdę niezwykłym i pocieszającym objawem". W d. c. „Lietuvos Aidas" zwraca uwagę na twierdzenia Mergela o wzroście inteligencji na Litwie, o lepszej gospodarczej sytuacji Litwy niż w Polsce, o wrogim ustosunkowaniu się Litwinów do Niemców, oraz — że cały naród litewski dąży do odzyskania Wilna. W związku z takiem ujęciem sprawy Wilna przez Mergela „Lietuvos Aidas" pisze: „Jest rzeczą dla nas bardzo dobrą, że społeczeństwo polskie będzie poinformowane, że Wilno jest dla Litwinów nietylko problematem politycznym, ale że jest ono jakgdyby religją całego narodu i że cały naród litewski jest przeświadczony o tem, że sztandar Witolda wcześniej czy później zawiśnie nad grodem Gedymina. Gdy społeczeństwo polskie przekona się o tem — zaprawdę o wiele łatwiej będzie mówić o jakiemkolwiek porozumieniu i stosunkach między obu narodami".

POLSKA A AUSTRJA.

Neues Wiener Tagblatt 6.XI, donosi w sprawie rokowań handlowych polsko-austrjackich, że ze strony Austrji zażądano od Polski gwarancji, że firmom austrjackim będą udzielane zasadniczo pozwolenia na uprzywilejowanie w celach inwestycyjnych przywozu maszyn nieprodukowanych w Polsce. Pozwolenia takie — dodaje dziennik — uważa Polska za sprawę czysto administracyjną, nie podlegającą klauzuli największego uprzywilejowania. Austrja domaga się tedy, aby pozwolenia takie były udzielane nie na 3 miesiące, lecz na dłuższy okres czasu, gdyż fabrykacja maszyn trwa często 10 miesięcy. Firmy austrjackie traciły wiele zamówień przez to, że klijenci polscy domagali się od dostawców austrjackich zapewnienia, że cło nie będzie płacone, czemu oczywiście musiano odmówić. Jakkolwiek wobec zmniejszenia działalności inwestycyjnej sprawa ta — zdaniem dziennika — niema dziś praktycznego znaczenia, to jednak Polska mogłaby okazać ustępliwość w tej dziedzinie, gdyż ożywienie się interesów miałoby dla Austrji znaczenie a nie szkodziłoby nic Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Journal 4.XI, (w art. St. Brice'a) twierdzi, że przedłożenie konferencji genewskiej nowego planu francuskiego, zwanego planem konstruktywnym, było wywołane jedynie niezłomną wolą Francji doprowadzenia do rozbrojenia i zorganizowania bezpieczeństwa. Stanowisko, jakie zajęły w Genewie Niemcy, postawiło konferencję wobec pytania, czy lepiej jest obradować dalej bez delegacji niemieckiej, czy też spowodować jej powrót do Genewy. W tym ostatnim wypadku korzystniej było, zdaniem dziennika, wysunąć na pierwszy plan — francuski projekt, oparty na zapewnieniu bezpieczeństwa, aniżeli dopuścić do tego, ażeby Mac Donald miał nadal czynić eksperymenty w sprawie „Gleichberechtigung".

L'Echo de Paris 6.XI, w art. Pertinax'a twierdzi, że francuski plan konstruktywny może wydawać się wielki w oczach naiwnych i to do chwili poprzedzającej jego wcielenie w życie. Wówczas bowiem ujawniłaby się jego mglistość i niedorzeczność. Przykładem tego służyć może ustęp odnoszący się do milicji, która, — w myśl projektu — miałaby być obliczona według liczby ludności; w praktyce dałoby to przewagę Niemcom.

Dzień Kowieński 4.XI, w obsz. art. wst. p. n. „Taktyka Mussolini'ego" pisze m. inn.: „Ostatnie mowy Mussolini'ego są nowem posunięciem taktycznem w zawiłej grze, jaka toczy się na szachownicy rokowań francusko - włoskich. Uległy one, jak twierdzą, przerwie, czy stagnacji. Nowy atut, a jest nim — powiedzmy otwarcie — zapowiedź poparcia faszyzmu niemieckiego, ma ruszyć je z miejsca. Mimo to teoretyczne tezy Mussolini'ego, które nie posiadają nic wspólnego z celami odwetowej polityki Rzeszy, wywołują entuzjazm rewizjonistów niemieckich, pozbawionych w zaślepieniu swem realnej oceny faktów. Dynamika polityki włoskiej, jej rozpęd mocarstwowy, dyskontowane są w Berlinie bardzo lekkomyślnie, jako atut, przy pomocy którego Rzeszy będzie najłatwiej obalić jej powojenne granice".

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Popolo d'Italia 3.XI, w art. wst. ocenia wartość dyktatury faszyzmu; dziennik porównuje ją z rewolucją francuską, zaznaczając tę jednak różnicę, że tam był potrzebny Napoleon dla wyciągnięcia korzyści z rewolucji, we Włoszech rolę tę spełnia sam twórca rewolucji — Mussolini. Od innych dyktatur różni się faszyzm tem, że dyktator nie sam narzucił się Włochom, lecz został wybrany i ukochany przez naród w chwili rozstrzygania się zagadnienia: być albo nie być.

FRANCJA A HISZPANJA.

Corriere della Sera 3.XI, twierdzi, że Włosi, niecierpiący na manję prześladowczą, nie uwierzą, by Hiszpanie, dumni ze swej niepodległości, zgodzili się wejść jako ostatni do konstelacji państw i państewek, otrzymujących rozkazy od Francji. Według pogłosek doszło do umowy wojskowo-morskiej, na podstawie której Hiszpanja odaje do dyspozycji Francji Baleary i zapewnia przewóz wojska kolorowego z Afryki do Francji. W zamian za to Francja zobowiązuje się przyjąć bezrobotnych Hiszpanów; autorowi wydaje się to dziwne wobec tego, że Francja cierpi obecnie na brak pracy i zwalnia zajętych w niej obcych emigrantów. Dla swych ambicyj hegemonji poświęca Francja samodzielność Hiszpanji. Wywołało to zaniepokojenie wśród inteligencji i studentów hiszpańskich, co wyraziło się w demonstracjach przeciw Herriotowi. Autor uważa wobec tego za pożądane oświadczenie rządu hiszpańskiego, wyjaśniające i uspokajające opinję publiczną Europy.

La Tribuna 3.XI, w art. wst. określa oświadczenie Herriot'a wobec dziennikarzy hiszpańskich jako wewnętrznie sprzeczne; manifestacje przeciwko niemu są — wg. dziennika — wynikiem tej sprzeczności nie zaś skutkiem obcej propagandy. Ponieważ polityka fran-

cuska znajduje się pod wpływem wojskowości, celem podróży Herriota było zapewnienie przewozu wojska kolorowego przez Hiszpanję, w celu uniknięcia przewozu przez morze Śródziemne lub Atlantyk. Jest to usługa poniżająca naród hiszpański; warunek taki przyjmują tylko państwa związane przymierzem, gdzie zobowiązania takie są obustronne. Tu jednak tylko Francja głosi, że jej grozi wojna, podczas gdy Hiszpanja nie uważa się za zagrożoną. Niema więc przymierza wojskowego, a jest tylko niezrozumiałe zrzeczenie się przez Hiszpanję praw suwerennych. To też Herriot spotkał się tam z niespodzianką w postaci żądania rewizji układu wersalskiego przez państwo, które było neutralne w wojnie światowej.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 5.XI, donoszą ze Stambułu, że pobyt sportowców i misji inżynierów sowieckich w Turcji dał sposobność zamanifestowania przyjaznych uczuć Turcji względem ZSRR. Na obiedzie, wydanym na cześć sportowców i inżynierów sowieckich, wygłoszone zostały liczne przemówienia, w których podkreślano potrzebę zbliżenia sowiecko-tureckiego.

Deutsche Tageszeitung 6.XI, w koresp. z Londynu pisze, że „marsz głodowy" wprawdzie został zlikwidowany, lecz komuniści nie dadzą za wygranę i będą czynili wysiłki zakłócenia porządku w Anglji. Władze angielskie chcą również w ten sposób zapobiec awanturom, że wprowadzono b. ostre kary za nielegalne posiadanie broni palnej, (przewidywane są kary do 8 lat domu poprawy). Dzięki temu policja nie ma potrzeby uciekania się do broni nawet w czasie takich demonstracyj, jakim był marsz głodowy; wystarczyły jej pałki gumowe. Dziennik podkreśla, że cała ta akcja głodowego marszu była prowadzona według wskazówek z Moskwy.

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prawda 4.XI, wyraża zaniepokojenie z powodu niewypełnienia planu dostaw zbożowych na północnym Kaukazie. Dziennik zrzuca odpowiedzialność za ten stan rzeczy na „kułaków", którzy sabotują zarządzenia władz.

Izwiestja 4.XI, donoszą, że w roku przyszłym otwarta zostanie nowa linja komunikacji powietrznej Mińsk—Władywostok. Linja ta będzie najdłuższą linją komunikacji powietrznej nad lądem stałym. Przewidziany jest cały szereg linij bocznicowych, które będą miały wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego Syberji.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 3.XI zamieszcza obsz. koresp. z Kłajpedy o ostatniem posiedzeniu sejmiku kłajpedzkiego, na którem przedstawiciel frakcji litewskiej, powołując się na decyzję Trybunału Haskiego w sprawie kłajpedzkiej, nawoływał stronnictwa niemieckie do współpracy z Litwą oraz do usunięcia przyczyn, które wywołują tarcia pomiędzy ludnością litewską i niemiecką kraju kłajpedzkiego. Jako pierwszy krok w tym kierunku, frakcja litewska wysunęła stanowcze żądanie zmiany nazwy jednej z ulic Kłajpedy mianowicie ulicy im. Ottona Boetchera, który — według frakcji litewskiej — spowodował ostatni ostry konflikt kłajpedzki i zajmował wyraźnie nieprzychylne stanowisko wobec Litwy. W imieniu stronnictw niemieckich odpowiedział pos. Gubba, oświadczając, że Kłajpedzianie nie zamierzają rezygnować z należnych im praw, których słuszność została podkreślona w ostatniej decyzji Trybunału Haskiego, a którą to decyzję Litwini usiłują — według Gubby — tłumaczyć bezpodstawnie na swoją korzyść. Imię zaś Boetchera, który walczył o prawa Kłajpedzian, pozostanie na zawsze drogie Niemcom kłajpedzkim, a przeto nie może być mowy o proponowanej przez frakcję litewską zmianie nazwy ulicy Boetchera. Gubba przedłożył wniosek o przejście do porządku dziennego nad żądaniem frakcji litewskiej; wniosek ten został przyjęty większością głosów.

Dzień Kowieński 4.XI, zamieszcza wiadomość o wybryku antypolskim na uniwersytecie litewskim w przededniu wyborów do przedstawicielstwa studenckiego. Studenci Litwini zdemolowali witrynę Zjednoczenia polskiego, w której były umieszczone odezwy wyborcze do przedstawicielstwa studenckiego i inne ogłoszenia. Dziennik wyraża nadzieję, że wybryk ten nie pozostanie bez wpływu na polską młodzież akademicką i że — podobnie jak i wszelkie prześladowanie — przypomni nawet najbardziej opieszałym, że powinni skupić wszelkie swe siły, aby należycie spełnić swój obowiązek narodowy.

Rytas 4.XI, ostro potępia wybryk „hurra patrjotów" litewskich, którzy przez zdemolowanie witryn, polskiej i żydowskiej na uniwersytecie litewskim wykazali — zdaniem dziennika, — że nie są godni miana akademika.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Tag 6.XI, na czele pisma zamieszcza artykuł A. Hugenberga p. t. „Fort mit dem Parlamentarismus", w którym dziennik nawołuje wyborców do jasnego wypowiedzenia się za partją niemiecko-narodową. Hugenberg dowodzi, że niema różnicy między niemieckiemi stronnictwami, jeżeli chodzi o dążenia narodowe, nie wyłączając nawet socjalistów, a tylko różnią się one w wykonywaniu postawionego celu. Tutaj właśnie przy wykonywaniu programu najbardziej zwarte stanowisko zajmuje partja niemiecko-narodowa, która pierwsza wystąpiła z wnioskiem o rewizję konstytucji i dążyć będzie do zniesienia obecnego ustroju.

Prasa sowiecka z 4.XI, zamieszcza obsz. koresp. o strajku pracowników komunikacyjnych w Berlinie, twierdząc, że ma on charakter ruchu rewolucyjnego.

Prawda pisze, że rząd niemiecki ucieka się do formalnego teroru przeciwko strajkującym i przeprowadza masowe aresztowania. Wszelkie represje pozostają jednak bez skutku. Narodowi socjaliści usiłowali zdyskontować ruch strajkowy na swoją korzyść, przeszkodziła temu jednak partja komunistyczna, która drogą energicznej agitacji zdemaskowała dwulicowość hitlerowców.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Corriere della Sera 3.XI, w kor. z Wiednia donosi, że rząd jugosłowiański nosi się z zamiarem zmiany ustroju państwa, mianowicie ustanowienia federacji, któraby się składała z krajów autonomicznych. W związku z tem odwołano do Belgradu posła w Berlinie Balugdzica, który jest zwolennikiem szerokiej autonomji i cieszy się przyjaźnią króla. W związku z tem powołano również do Belgradu przywódcę mahometańskich Bośniaków-Spaho; w Zagrzebiu przywódca Słoweńców — Koroszec porozumiewa się z przywódcą Chorwatów Macekiem i z opozycją serbską.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.